

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

NOWA USTAWA UPOSAŻENIOWA będzie wprowadzona w życie w dniu 1 lutego r. b.

Z Warszawy donoszą:
Wczoraj w sali związku handlowców obradował kongres pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, zwołany przez centralną radę pracowniczą w związku z wprowadzeniem w życie od dnia 1 lutego nowej ustawy o uposażeniu pracowników państwowych. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich organizacji pracowniczych odczytano rezolucję, zwracając się do rządu o przeprowadzenie ponownego zaszeregowania, zmianę przepisów dotyczących wymiaru emerytury i wprowadzenie dodatku codziennego. Przed uchwaleniem powyższej rezolucji zabrał głos wiceminister skarbu p. Wacław Jędrzejewicz, który m. in. powiedział co następuje:

„Obecna ustawa uposażeniowa opracowana i przyjęta przez sejm przed 10 laty była przez czynniki ustawodawcze zmieniana a poszczególne jej człony tworzące łącznie pewną określoną całość zostały amputowane z przyczyn natury ekonomicznej. Obecne przepisy uposażeniowe domagały się rewizji oddawna. Trzeba było u prosić tę dziwną chińszczyznę, która cechowała starą ustawę z roku 1923.
Nowa ustawa uposażeniowa ma na celu właściwe i racjonalne ustawienie urzędnika do potrzeb państwa i stworzenie dla niego takich warunków, któreby zapewniły mu racjonalną przyszłość w jego służbie.
Chciałbym poruszyć jeszcze parę momentów. Do takich na-

leż przedewszystkiem sprawa emerytur. Jest to jedna z najbardziej istotnych spraw, która wymaga jeszcze właściwego wyjaśnienia. Problem ten, ważniejszym jest od ewentualnej 7-mio procentowej zniżki poborów, która może dotknąć pewną ilość urzędników. Mogę oświadczyć w tej sprawie, że jest ona w tej chwili przez rząd najpoważniej badana. Ten dencja rządu, która znalazła już swój wyraz w wywiadzie p. ministra skarbu, jest znalezienie takiego rozwiązania, któreby umożliwiło jaknajszersze utrzymanie praw emerytalnych.
Druga kwestja, z którą się spotkałem, jest to zagadnienie dodatków wyrównawczych. — Dochodziły mnie głosy, że dodatki te są traktowane, jako wynagrodzenia chwilowe, i że

mogą być cofnięte przy tej czy innej okazji. To bynajmniej nie leży w intencjach rozporządzenia wykonawczego. Dodatek wyrównawczy wchodzi do uposażenia, jako jego integralną część. Będzie on tak długo wypłacany, dopóki przyznany urzędnikowi awans do wyższej grupy uposażeniowej nie pochłonie automatycznie dodatku wyrównawczego.
Z innych zagadnień chcę wreszcie podkreślić, jako rzecz pozytywną i istotnie ważną, podniesienie minimum uposażenia. Oczywiście minimum to jest niskie, ale musimy stwierdzić, że np. dla woźnego na prowincji, który dopiero zaczyna służbę państwową, w pierwszych latach tej służby uposażenie 100 zł. jest wyższe o przeszło 10 proc. od tego, jakie woźny otrzymuje.

Reasumując, muszę stanąć na stanowisku, że nowa ustawa uposażeniowa jest wielkim krokiem naprzód w porównaniu z tem, co było dotychczas.
Jestem głęboko przekonany, że nowe przepisy dają właściwe ustosunkowanie urzędnika do państwa i państwa do urzędnika, dają urzędnikowi możliwość posuwania się naprzód, dają w miarę zasobów finansowych państwa możliwe, choć może skromne warunki egzystencji dla ogółu urzędników. Dlatego też rząd zdecydował wprowadzenie ustawy z dniem 1 lutego r. b., czyniąc to w przeświadczeniu, że odpowiada ona nie tylko interesom administracji państwowej, lecz również leży na linii dobrze zrozumiałych interesów stanu urzędniczego.

Łodzianin wygrał 5 milj. franków Niezwykłe koleje syna Mojsze - stróża z Zielonego Rynku Musiał uciec z Polski do Paryża.

Czytelnicy „Głosu Porannego” przypominają sobie zapewne oryginalną fotografię, zamieszczoną niedawno na łamach naszego pisma. Wyobrażała ona nielada szczęśliwca, który podejmuje wielką wygraną loterii francuskiej w wysokości 5 milionów franków, a więc około 2 milionów złotych.
Ten wybraniec losu ukrył swoje oblicze zazdrośnie pod maską, aby nie być poznany.
I aby nie dzielić smutnego losu tych innych posiadaczy szczęśliwych losów, których koleje opisywał również nasz paryski korespondent.
Otóż dzisiaj „Głos Poranny” jest w możności zdebrać maskę z twarzy tego nowouplęconego milionera z nad Sekwany. Ale sensacją w całej tej nieprawdopodobnej wprost historii jest pochodzenie i dzieje tego dzentlemana. Opowiemy je pokrótce:
Od wielu, wielu lat jedną z

najpopularniejszych osobistości na Zielonym Rynku jest dozorca straganów, stary, bogobojny żyd, znany powszechnie pod przydomkiem „Mojsze stróż”.
Biedak ten mieszkał, a raczej wegetował w piwnicy, z mozołem utrzymując przy życiu siebie oraz rodzinę, złożoną z dwóch synów i dwóch córek.
Przed kilku laty jeden z jego synków coś tam przeskrobał i musiał wyjechać z Polski. Ponieważ drugi syn włożył się bez zajęcia, więc ublażał rodzinę, aby i jemu pozwolono wyjechać z bratem. Niestety stary Mojsze nawet marzyć nie mógł o pieniądzach na bilety kolejowe dla synów. Że jednak był powszechnie znany i uważany za człowieka porządnego, więc dobrzy ludzie z okolicy postanowili mu przyjść z pomocą i zebrał 300 złotych, t. j. akurat tyle, ile kosztowały dwa bilety do Paryża.
Synowie wyjechali i wszelki ślad po nich zaginął. Nawet nie utrzymywali listownego

kontaktu z domem, a raczej z piwnicą rodzicielską. Tymczasem jedna z córek Mojsze - stróża wyszła nędznie żoną, a druga mieszkała przy rodzicach. Staruszek nadal dozorował w nocy przy straganach na Zielonym Rynku, na którym żona jego handlowała zielenizną.
Tak mijaly lata. Staruszkom powodziło się coraz gorzej. Nędza, do której zeszła była już przyzwyczajeni, stawała się coraz okrutniejsza. Żona biedaka czasami przychodziła do starszej córki, aby trochę rozprostować i ogrzać zboliałe, zziębnięte ręce i nogi, ale zazwyczaj niedobra córka przepędzała nieszczęśliwą matkę, która musiała chronić się i odpoczywać u miłosiernych ludzi w okolicy. Stary Mojsze coraz częściej zapadał na drowiu, a mieszkanie wilgotne w stęchłym, pełnej suterynie podkopywało nadwątlone zdrowie wiecznego nocnego stróża. Tej ponurej atmosfery nędzy, głodu i chłodu nie rozdzierała ani jeden jasny promień.
Daremnie starzec wraz z żoną wyczekiwali jakichś wiadomości od synów. Czekali jednak i nie tracili nadziei.
I oto, jak grom na tem zachmurzonym niebie niedoli, pojawił się w ubiegłym tygodniu polecony list z Paryża.
Stary Mojsze otworzył, z trudem przesyłabizował i jak oszały wybiegł ze swej suteryny.

Niemal pędem podążył do dobrych ludzi, którzy mu przez tyle lat pomagali, zaczął ich ścisnąć, całować i obejmować, śmiejąc się i płacząc naprzemiennie.
Nie można mu się dziwić. Otrzymał bowiem list od synów z Paryża, a w liście tym dwa czekiki, po 500 dolarów każdy:
jeden do starych rodziców, a drugi dla mieszkającej z nimi młodszej siostry. Starszy syn, który przed laty za jakiegoś przewinienie musiał uchodzić z kraju, pisał m. in.:
„Pewnie widzieliście w gazetach fotografię takiego jednego w masce, co odbiera pieniądze, wygrane na główny los na loterii francuskiej. To ja byłem tym, który właśnie za bierał z kasy loterii 1 milion 800 tysięcy złotych.
Przesyłam 500 dolarów dla rodziców, aby się natychmiast wyprowadzili z piwnicy do dwóch pokoiów z kuchnią. Drugie 500 dolarów przeznaczałam dla młodszej siostry. Jeżeli rodzice przestaną handlować zielenizną, a zaczną odpoczywać, to

będę im co miesiąc przysyłał po sto dolarów.
Gdyby chcieli pozostać przy straganie, to już odemnie grosza nie zobaczają.
Jestem człowiekiem skromnym i wygrana starczy mi nie tylko dla mnie, dla was i dla siostry, ale również będę mógł z procentów co pewien czas kupić sobie tutaj jakiś domek.
Tymczasem od razu odpiszcie czy czekiki nadeszły i wynajmijcie mieszkanie”.
Taka była treść listu. Po dwóch dniach nadeszło potwierdzenie wiadomości, a czekiki zostały oczywiście w banku wypłacone. Rzeczywiście syn Mojsze - stróża wygrał 5 milionów franków, a stary Mojsze już się przeprowadził do schludnego mieszkania. Matka milionera popłakuje z radości i szczęścia.
Nie trzeba chyba dodawać, jaką sensacją dla wszystkich mieszkańców Zielonego Rynku jest ta niezwykła historia. Od dzisiaj przez „Głos Poranny” staje się sensacją całej Łodzi.

Dymisia Rossignol'a

Był jednym z kierowników przedsiębiorstwa Stawiskiego

PARYŻ, 21.1. (PAT) — Przewodniczący unji narodowej kombatanów francuskich, Rossignol, ustąpił ze swego stanowiska. Nazwisko jego figurowało na liście członków rady nadzorczej jednego z towarzystw, pozostających pod

wplywem Stawiskiego. Prezes Rossignol w liście do zarządu unji prosi o przyjęcie jego dymisji, gdyż nie chce dać powodu do wyzykiwania tego faktu przez wrogię instytucję.

71 rocznica powstania

Uroczysta akademja w Warszawie

WARSZAWA, 21.1. (PAT) — Dziś w przededniu 71 rocznicy powstania styczniowego odbyło się w Warszawie szereg uroczystości. O godz. 11 rano odbyła się w sali rady miejskiej uroczysta akademja z udziałem

ZGWALCZONE DUSZE

POWIEŚĆ SENSACYJNO-EROTYCZNA FRANKA ARNAUA

(Ciąg dalszy)

Eberhard dowiedział się od służącego, że pułkownik Miasojedow wyjechał i że wróci wieczorem.

Popołudniu Eberhard i Mercedes odbyli spacer po ulicach Petersburga. Miasto miało ponury wygląd. Tłumy policji, ontęmieleni i przynębieni przechodnie. Był czwartek, wiatr wiejący z południa nie orzeźwiał bynajmniej, przynosił tylko tumany kurzu, w których trudno było oddychać. Petersburg, który powstał na skamieniu i rozkaz wielkiego cara, był pięknym miastem mimo swe barbarzyńsko gigantyczne budowle. Obecnie jednak przedstawiał się niewesoło. Rosjanin jest z natury pogodny, zawsze skory do śmiechu i do radości, objawiającej się w muzyce i śpiewie. Obecnie odczuł się jednego i drugiego. Przyczyniły się do tego klęski, przyczyniła się nieufność do cara, stojącego pod wpływem kobiety, budzącej krawców, nieufność z racji swego niemieckiego pochodzenia. A ta kobieta sama była opętana przez „cudotwórcę”, niechlujnego chłopca, pijaka i rozpustnika. To wszystko zawisło jak zmora nad mieszkańcami Petersburga, stwarzając

Od wielu lat
nie było takiego
Zachwytu!

Entuzjazmu!
Sukcesu!

Już w najbliższych dniach olśni
Łódź nowa gwiazda Hollywood
piękna

Margaret
Sulavan

niezrównany

John Boles

w superfilmie prod. 1934

Z
ZALEDWIE
WCZORAJ

Od jutra w kinie PALACE

ciężki nastrój. Ale teatry i kinematografy były otwarte, nie brakło tajemnych rozrywek, które wistwom posiadającym uprzyjemniały ten przykry okres.

Na Hatzbergu zrobił Petersburg przykre wrażenie, tembardziej, że był tu niegdys przed wojną. Teraz uważał, że nawet w osaczonych ze wszech stron Niemczech nastrój był raźniejszy, niż tutaj. Napewno to ogólne przynębienie, to powszechne niezadowolenie stanowiło podatny grunt pod rewolucję?

Ku wieczorowi, zaraz po podwieczorku, oznajmił mu kelner, że pułkownik Miasojedow wrócił i że znajduje się u siebie na pierwszym piętrze.

— Czy pan życzy sobie, by go zameldować?

Eberhard poczuł wyrażenie bicia serca. Spotkanie z pułkownikiem nie było bez ryzyka, a nie pragnął go już pierwszego wieczoru swjej bytności w Petersburgu. Ale zdecydował się i posłał pułkownikowi swój bilet z prośbą o posłuchanie.

Gdy kelner wyszedł, aby spełnić polecenie, Mercedes położyła dłoń na ręce ukochanego:

— Czy to musiało nastąpić już pierwszego wieczoru?

— Tak. Im wcześniej, tem lepiej. Nie wiem, w jakim nastrój jest dzisiaj pułkownik, ale wiem, że stosunki jego z wydziałem B 3 ciągle jeszcze trwają. Mimo to może mnie kazać z miejsca zaarrestować. Nie przypuszczam jednak, aby to było zbyt bezpieczne dla niego.

Kelner wrócił, oświadczając, że pułkownik jest właśnie przy stole i prosi, by monsieur Pigeot przybył do niego za jakieś pół godziny.

Na pierwszym piętrze już czekał ordynans, który natychmiast wprowadził Eberharda do ładnie i gustownie urządzonego gabinetu. W tymże momencie przez przeciwległe drzwi wszedł pułkownik; przekreślił kontakt elektryczny, to zaczynało się ściemniać. Ordynans zamknął za Eberhardem drzwi wejściowe.

Pułkownik był w mundurze. Eberhard zauważył, że postarzał się on od czasu, gdy go widział poraz ostatni. Postać była jeszcze smukła i elegancka, ale twarz pomarszczyła się,

włosy i zarost pokryły się szwizną.

— Monsieur Pigeot? Czemu zawdzięczam zaszczyt widzenia pana u siebie?

— Panie pułkowniku! Pozwoliłem sobie słożyć panu moje uszanowanie ze względu na spędzone ongiś razem chwile.

Pułkownik przyjrzał się bacznie Eberhardowi. Był jego słowami zaskoczony.

— Zdaje mi się, że skądś znam pana — rzekł z waha-

nem w głosie — ale nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek miał do czynienia z panem Pigeot. Przynajmniej obojście — napewno nie!

— Istotnie! Poznał mnie pan pułkownik pod innym nazwiskiem. Było to wówczas, kiedy pan pułkownik stał jeszcze w Wierzbolowie. Czy możemy rozmawiać bez obawy podsłuchu?

— Tak. Berwzględnie. Ale nie wiem... pamięć już widocznie nie dopisuje...!

Pan pułkownik poznał mnie



— Myśli pan o zamachu na fabryki amunicyjne?

jako hrabiego Eberharda Hatzberga!

— Aha! Teraz przypominam sobie. Czy nie był pan wówczas oficerem?

— Owszem. Pan pułkownik bawił u nas na polowaniu na Śląsku!

— Tak jest. Ależ panie, jeżeli pan jest niemieckim oficerem, to tembardziej nie rozumiem...

— Jak mogłem się zdobyć na tę odwagę, aby tu przybyć? Jestem panu, panie pułkowniku, bardzo gorąco polecony przez wspólnego znajomego...

— Czy wolno spytać przez kogo?

Eberhard przysunął się bliżej do pułkownika.

— Przez pułkownika Nicolai, kierownika oddziału B 3 — rzekł prawie szeptem.

Pułkownik Miasojedow cofnął się o krok. Jego poświła twarz stała się kredowo biała.

— To jest... to jest... pułapka, w którą chcesz mnie wciągnąć! Ordynans podstęp!

— Ależ panie pułkowniku! Poczobym to miał czynić? Przecież mnie pan sobie przypomniał, prawda? Jeżeli pan sobie

życzy, przypomnę panu szczegóły pobytu pańskiego w Hatzbergu.

— Nie chodzi tu w tym wypadku o pana, gdyż pańska tożsamość nie budzi we mnie żadnych wątpliwości. Ale z czyjego polecenia przychodził pan do mnie? Kto mi zaręczy, że nie jest pan...?

— Ze nie pracuję dla strony przeciwnej? Czy w takim wypadku potrzebowałbym stawiać przed panem obojście? Nie, panie pułkowniku, niech się pan zastanowi! To jest przecież takie jasne.

Pułkownik ochłonął i powoli przyszedł do siebie.

— Proszę, niech pan spocznie, panie hrabio!

— Andre Pigeot, do usług, panie pułkowniku! Zależy mi bardzo na tem nazwisku. Hra-

bła Hatzberg byłby w dobie obecnej źle widziany w Petersburgu!

— Jak pan sobie życzy, panie... Pigeot! A zatem pan pracuje dla wydziału B 3?

— Tak jest. Muszę przyznać, że przyjmując misję obecną, bardzo liczyłem na pana. Obawiam się, czy mnie pan, broń Boże, źle nie zozumiał. Nie pragnę się niczego dowiedzieć od pana, tak, że pański stosunek do oddziału B 3 nie ulegnie zmianie. Proszę tylko, aby mnie pan zechciał wprowadzić tu i owdzie w Petersburgu i Moskwie. Zadanie moje jest raczej natury politycznej, aniżeli wojskowej. Chciałbym wysondować nastroje, panujące wśród mas rosyjskich. W danej chwili jest to dla moich mocodawców nawet ważniejsze, aniżeli dane strategiczne.

— Rozumiem! Muszę jednak pana ostrzec! Przybyć obecnie do Rosji — to wymaga niesłychanej odwagi. Nie pojmuję wogóle, w jaki sposób pan przekroczył granicę, ani jak się pan znalazł w Petersburgu!

— To nie było wcale takie trudne. Andre Pigeot przybył tu w nieoficjalnej misji swego rządu. Zamierza pracować w zakładach Putiłowskich, jak również zainteresować się, w celach dalszych studjów, innemi fabrykami amunicyjnemi...

— Szalone przedsięwzięcie! W dwa dni będzie pan inwigilowany! Radziłbym panu natychmiast spakować swe manatki i czempredzej się stąd wynieść!

— Muszę wytrwać na stanowisku, jak mi wyznaczono.

— Nawet, jeśli pan na niem wyleci w powietrze?

— Nawet i w tym wypadku!

— Myśli pan o zamachu na fabryki amunicyjne?

— Nie. W tej chwili w każdym razie nie. Nie jest to grewą moją rzeczą. Chcę tylko wiedzieć, co myślą obecnie robotnicy rosyjscy o wojnie i o wszystkim, co pozostaje z nią w pewnym związku.

D. e. b.

CASINO

GRETA GARBO

JAKĄ MNIE PRAGNIESZ

Dziś pocz. o godz. 4-ej.

Pierwszy wiedeński film w Polsce!

„Przygoda na Lido”

z Nora Gregor i słynnym tenorem Alfredem Piccawerem

Wkrótce!

Film całkowicie mówiony śpiewany po niemiecku

Zadaniem polskich instytucji oświatowych zagranicą jest utrzymanie dzieci polskiego pochodzenia przy polskim języku, obyczajach i kulturze

Nowy prezes ŁOZLA

Chwalono i dziękowano za pracę lecz wybrano innych.

Wczoraj w sali Geyera odbyło się walne zebranie ŁOZLA, na którym obecni byli przedstawiciele wszystkich niemal klubów. Jest to jak na łódzkie stosunki frekwencja nadzwyczajna, niespotykana w latach poprzednich.

Jak się okazało mobilizacja ta była ukartowana zgóry. — Chodziło o obsadzenie mandatu prezesa zarządu ŁOZLA, przez nową osobę. Mimo, że ustępujący zarząd pracował bardzo wydatnie i ubiegły sezon był dla łódzkiej lekkiej atletyki najpomyślniejszym, przedstawiciele klubów, nie pomni tych zasług, preferowali na prezesa kpt. Barana. W związku z tem członkowie byłych władz z prezesem Szumlewskim na czele odmówili kategorycznie przyjęcia jakiegokolwiek mandatu.

Delegaci klubowi, jakby pragnąc osłodzić ustępującemu zarządowi tę przykrość, wyrazili się w dyskusji nad sprawozdaniem bardzo pochlebnie o ustępującym zarządzie, udzielili mu absolutorjum, — zdobyli się nawet na specjalne podziękowanie, lecz nie wpłynęło to na ich postanowienie. Kandydata swego preferowali i wprowadzili nowych ludzi do władz okręgowych.

Piłkarze ligowi zmieniają barwy

Ostatnio w sferach piłkarskich krąży uporozywe pogłoski o licznych zmianach barw klubowych ligowych piłkarzy. Największy ruch zaobserwować się daje w K. S. Strzelcu — Siedlca, który wydsze zwolnienia, najlepszym swym zawodnikiem.

Rusinek, znany gracz drużyny siedleckiej ma podobno otrzymać względnie też otrzymał już zwolnienie i przeniósł się na stałe do Krakowa. Rusinek nosi się z myślą wstąpienia do Cracovii, w której poprzednio grywał.

Kozowski, najlepszy bramkarz siedlecki, otrzymał również zwolnienie. Narazie brak wiadomości gdzie zamierza się on ulokować.

Maurer i Gaiger, znani napastnicy stołecznej Legii, otrzymali już zwolnienie.

Zastawiak, obrońca Cracovii, również opuszcza swój macierzysty klub, Cracovię i przenosi się do Warszawy, gdzie grać będzie w Polonię.

**Zula Pogorzelska
Alma Kar
Eugenjusz Bodo
Tom
Sieleński
Biegański**

ukazą się wkrótce w filmie
reż. M. Waszyńskiego p. t.

ZABAWKA

Bojowy nastrój ślązaków

Votum nieufności dla zarządu PZPN.

Na walnym zgromadzeniu śląskiego okręgowego związku piłki nożnej przyjęto wniosek o wyrażenie votum nieufności dla zarządu PZPN. Uchwałę tę spowodowała znana sprawa rozgrywek Naprzodu o wejście do ligi. Uchwała ta wskazuje dosadnie jak głęboki oddech w piłkarstwie śląskim wywołała decyzja PZPN, nakazująca dogrywkę meczu Naprzód — Śmigły, na którą mistrz ligi śląskiej, mające adekwatnie dołączoną drużynę nie mógł się stawić.

Pozatem okręg śląski domaga się będzie na walnym zgromadzeniu PZPN by w roku bieżącym Na-

przód oraz jeszcze jeden klub śląski były dopuszczone od razu do rozgrywek finałowych o wejście do ligi.

BURZLIWY MECZ

W dniu wczorajszym na meczu piłkarskim w Żywcu na Śląsku Orzeł — Koszaraw, który zakończył się wynikiem 3:2, miały miejsce awantury na boisku, zaś sędzia meczu został aresztowany przez policję.

Z innych wyników należy zanotować zwycięstwo Naprzodu nad IFC w stosunku 1:0.

KINO "PALACE" TEATR

Na ogólne żądanie jeszcze dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Zdobyć Cię muszę -- Jan Kiepura

Ceny: 1.09, 1.50 i 2.20. Początek o g. 4-ej, 6-ej, ostatni seans wyjątkowo dziś o g. 8.30 w.

Prędko, prędko!



— Kiedy odchodzi najbliższy okręt do Afryki?
— Za osiem minut.
— Czy niema wcześniejsze go? Strasznie mi się śpieszy.

Wielkie tryumfy radja

Rozkwit światowej sieci nadawczej w roku ubiegłym

Rok 1953 zaznaczył się w świecie radiowym silniejszymi jeszcze wahaniami, niż w roku poprzednim. Ale jakkolwiek w szeregu krajów europejskich kryzys ekonomiczny zahamował tempo rozwoju, przecież w ogólnym bilansie ostatecznym stwierdzono stały postęp. Z małymi już wyjątkami, wzrosła liczba abonentów, podniosła się wydajność przemysłu radiotechnicznego, przybyły nowe radiostacje, względnie już istniejące, pomnożyły moc nadawczą. W odniesieniu do poszczególnych krajów sytuacja przedstawia się następująco:

POLSKA.
Liczba radiobonentów wzrosła z 260,000 do 300,000 (w pozycjach okrągowych), a są wszelkie dane po temu, że obliczenie urzędowe wykaże na 1 stycznia dalszy przyrost. Towarzystwo radiofoniczne — Polskie Radjo, objęło całą sieć radiową w Polsce.

przejmując stację poznańską od subkoncesjonariusza „Radja Poznańskiego”, które uległo likwidacji. Poznań otrzymał najnowszą instalację o mocy nadawczej 17 kW. czas programowy wydłużono, otwierając transmisje już o godz. 7-ej rano. Wreszcie rozszerzono ogólne ramy programowe, a pod względem technicznym stacje polskie dokonują ciągłych prób, podnosząc gatunkową technikę transmisji, o czym radiosluchacze nie zawsze mogą wiedzieć, nie mając możliwości wniknięcia w tę dziedzinę pracy specjalnej.

AUSTRIA
Największym wydarzeniem w ciągu roku ubiegłego było uruchomienie nie wspaniałej stacji w Bisambergu, kosztem około 4.000.000 złotych.

NIEMCY.
Cały system radiofonii uległ gruntownej reorganizacji, która poszła jednak pod wyraźnym znakiem polityki nowego systemu, którego radiofonia stała się tu. Znaczne miejsce w programie radiowyru zajęcia propagandy.

ostatnio minister zapowiedział, że w roku 1954 ilość godzin, przeznaczonych na tematy propagandowe, zostanie znacznie zredukowana.

WĘGRY
W dalszym ciągu utrzymuje się

na poziomie kraju najbardziej aktywnego na polu radiofonii. Ostatnio wybudowano w Budapeszcie nową silną stację nadawczą i rozszerzono sieć stacji przekaznikowych.

DANJA
Radiofonia jest najbardziej popularna: 12 procent ludności to abonenci radiowi.

Oczywiście stosunek procentowy radiosluchaczy jest jeszcze większy. Pod tym względem Danja stoi na pierwszym miejscu krajów radiowych.

HOLANDJA
Wybudowano centralną siedzibę radiofonii i rozszerzono transmisje specjalne dla Indji holenderskich.

NORWEGJA
Największym wydarzeniem była reorganizacja radiofonii w tem znaczeniu, że kontrolę objęło ministerstwo kościoła i oświecenia publicznego, a opiekę nad stroną techniczną i finansową powierzono departamentowi telegrafów.

HISZPANJA
Radiofonia przeżyła dość szczęśliwie zawieruchę rewolucyjną, jednak nie bez rezultatów ujemnych; popsuły się mianowicie stosunki między towarzystwem radiowym w Barcelonie i takim samym w Madrycie. Jakiś czas

Raz Tilden, raz Vines górą

W Ameryce popularne są obecnie spotkania tenisowe Tilden — Vines. Jak dotychczas, odbyło się już pięć takich meczów. Nie zdążyły się one jeszcze opatrzeć i gromadzą sporo widzów. Zmienne zwycięstwa mimowoli nasuwają jednak przypuszczenie, że są one wyreżyserowane, co przecież w sporcie zawodowym nie jest wykluczone.

Piąty mecz Tildena z Vinesem odbył się w Providence i tu Tilden odniósł gładkie zwycięstwo w trzech setach 7:5, 6:2, 8:6, lecz już następnego dnia przeciwnicy ci grali w Cleveland i tym razem Vines był górą. Wygrał on również w trzech setach 6:3, 6:3, 6:3.

Hokej w kraju odwołany

Z powodu odwilży zapowiedziane mecze o mistrzostwo w hokeju nie doszły do skutku. Również nie doszły do skutku mecze hokejowe w Łodzi.

PROF.
FELIKS HALPERN
Lekcje gry fortepianowej
Zapisy od 5—6
Sienkiewicza 20 front II p.
Ceny kryzysowe!

Kapitałisci amerykańscy prowadzą obecnie układy z rządem ZSSR i artystami sowieckimi, celem stworzenia w Canastota City (w stanie N. York) stałej produkcji sowieckiej. Rząd Stanów Zjednoczonych postawił organizującej się wytwórni warunek zasadniczy, że nie będzie ona realizować filmów propagandowych.

stacje te ze sobą rywalizowały, jakby dwa walczące obozy, co nie wyszło na zdrowie radiosluchaczom. Ostatecznie wojnę radiową zażegnano.

FRANCJA
Wyszła ustawa radiowa, przede wszystkim unifikująca kontrolę państwa nad działalnością stacji, przeważnie znajdujących się w rękach towarzystw prywatnych. Popularna w Europie stacja Radio-Paris, przejęta została przez państwo. Najstarsza w Europie stacja na wieży Eiffla ma być zlikwidowana.

pozostałe radiostacje przejdą, zgodne z planem lucernańskim, na wspólne długości fal, a ich moc nadawcze zostaną zredukowane. Wprowadzono po raz pierwszy zróżnicowane opłaty abonentów od odbiorników.

WIELKA BRYTANIA
Zarejestrowała w roku ubiegłym 6,000,000 radiobonentów, osiągnęła wspaniałe wyniki w zakresie rozwoju sieci radiofonicznej w całym Imperjum, wybudowała trzecią i czwartą stację nadawczą regionalną w Londynie i szereg nowych studjów w swym pałacu radiowym na Portland Place i w kilku miastach na prowincji.

GRAND-KINO**Dziś premiera**Czarujący romans dwojga
kochanków różnych ras**Gorzka Herbata Generała Yen****BARBARA STANWYCK**
NILS ASTHER w rolach
głównychNadprogram: Aktualności P. A. T.
Początek o godz. 4-ej po poł.**Dr. med.**
HALTRECHTchoroby skórne, weneryczne
i moczopięciowe

Piotrkowska 10 Tel. 245-21

Przym. od 8 rano do 1 pp. i 5-9 w
w niedz. i święta od 10-1 pp.**Ogłoszenia drobne**ANGIELSKI, francuski, niemiecki
lekcje, korepetycje, tłumaczenia,
korespondencja handlowa. Naruto-
wicza 59, m. 6, godz. 10-11, 14-15,
20-21. 6457-10ABITURJENTKA żydowskiego
gimnazjum przyjmie lekcje
w zakresie gimnazjalnym. Of-
erty „Hebrajski”. 885-2**ZŁOTO, SREBRO,**
biżuterję i kwity lombardowe
kupuje i płaci najwyższe ceny
Magazyn jubilerski **I. Fijałko**,
Piotrkowska 7.**Choroby zwierząt**
(Specjalność — psy domowe)Lekarz medycyny
weterynaryjnej**M. A. Reich**

przyjmuje codziennie od 9 do

1 i od 4-7 p.p.

Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77

Ceny lecznicowe.

ZAKOPANE. Willa „Cienista”, ul.
Witkiewicza 32, poleca pokoje ład-
nie umiłowane. Informacje i zamie-
wienia: telefon 181-78.LITERACKIE porady i oceny. O-
pracowanie artykułów, publikacji.
Łąkowa 10, m. 30. —30**REKLAMA MIAŁDZY KRYZYS**Reklamą zdobędziesz świat! Ogłaszajcie się tylko przez
akwizycję ogłoszeń FUCHSA, Piotrkowska 50, tel. 121-36**Centralna Ładownia**
Akumulatorów**RADJOWYCH**
SAMOHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

Łódź

PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓWNA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTAR-
CZAMY AKUMULATORY
DO DOMÓW.**Śniadania**
i Kolacje
po 90 groszypoleca Cukiernia „**ŹRÓDŁO**”
Przejazd 1, tel. 209-87

Sklep: Kilińskiego 97, tel. 133-72.

Wyborowe **PAŃCZKI** w cenie 15 gr.**METRO**

Przejazd 2

Dziś premiera!

Poraz pierwszy wyświetlany w Łodzi
Najnowsza produkcja!**FLIP I FLAP****Laurel i Hardy** robią karieręCeny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 85 gr., II m. 1.09,
I m. — 1.30.

Passe-partouts oraz bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne

Główna 1

ADRIACeny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr.
I m. — 1.09.**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 3-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-za strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsc
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwane pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia srebrzynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sgr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm kwadratowy 1 zł.Redaktor: **Eugeniusz Kronman**. Za Wydawnictwo odp. **Eugeniusz Kronman**, „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101